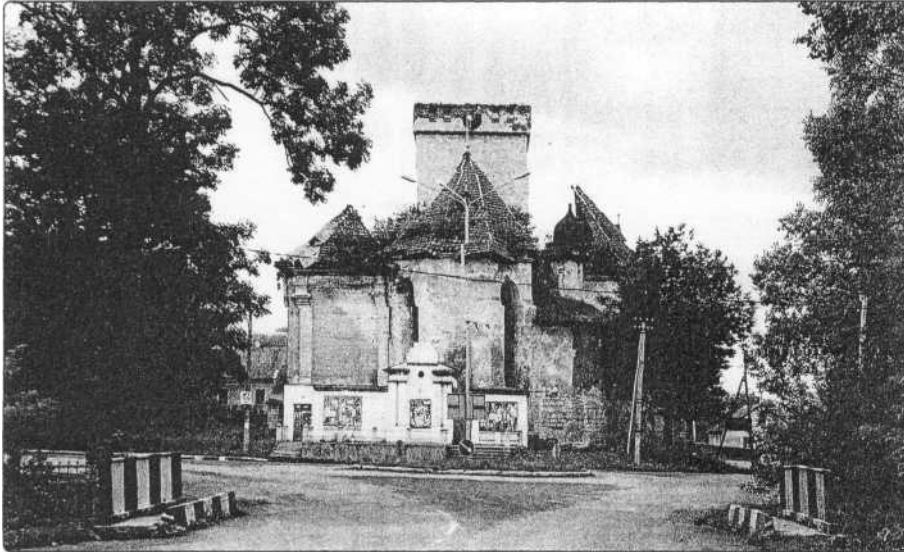


PODHAJCE



Ruiny kościoła w Podhajcach w którym w 1667 r. podpisano traktat z Tatarami po zwycięskiej bitwie, która otworzyła Sobieskiemu drogę do urzędu hetmana wielkiego koronnego.

Jest już wieczór prawie, jesteśmy w Podhajcach, które sprawiają dość smutne wrażenie. Przede wszystkim zniszczony kościół, a znany przecież w historii, jako miejsce podpisania w 1667 roku przez Jana III Sobieskiego pokoju z Tatarami. Ufundowany w 1634 roku przez Zofię z Zawiechowskich (Golska, Tyszkiewiczowa), w którym zresztą w kaplicy spoczywa fundatorka wraz ze swym pierwszym mężem Golskim. Druga kaplica jest ufundowana przez hetmana Stanisława Rewerę Potockiego, który

w 1667 r. został pochowany w jej podziemiach. Jakis opuszczony, zaniedbany pomnik A. Mickiewicza. A przecież to tu właśnie Jan Sobieski, wówczas jeszcze hetman polny koronny w 1667 r. broniąc chrześcijaństwa, Rzeczypospolitej i miejscowej ludności stoczył ciężki bój z armią kozacko-tatarską nuradyna Krym Gireja i hetmana Piotra Doroszenki. Dysponował trzema tysiącami wojska i sześcioma tysiącami ochotników. 6 października 1667 r. Nacziągnął nieprzyjaciel liczący dwadzieścia tysięcy

wojska. Sobieski uniemożliwił im dalszy pochód na ziemię Rzeczypospolitej, zdołał zablokować znacznie silniejszego przeciwnika. W dniu 16 października chan uznał się za sojusznika Polski, później podpisano układ z Kozakami, Doroszenko uznał króla i złożył mu przysięgę na wierność. Jest zaliczony do pocztu rycerzy polskich.

Bitwa pod Podhajcami w następnym roku przyniosła Sobieskiemu wielką buławę koronną.

Przedstawimy jeszcze Państwu na ten temat krótki, aczkolwiek znakomity tekst Anny Szczuckiej:

Niewiele zostało z zamku podhajeckiego i również mało wiemy o jego dawnym wyglądzie i założeniu fortyfikacyjnym. Na pewno samo miejsce pod warownię wybrane zostało idealnie, z trzech stron naturalnie zabezpieczone przez bagna i stawy rozległe; równiny pomiędzy rzekami Żłota Lipa i Strypa, dopływami Dniestru. Na polach podhajeckich rozegrały się dwie bitwy,, znaczące w siedemnastowiecznych dziejach Polski.

Latem 1667 roku w granice Rzeczypospolitej wkroczyli sprzymierzeni z Turkami Tatarzy pod wodzą Krym Gireja. Jan Sobieski, wówczas hetman polny, a przysiężny król Polski, zastąpił im drogę przemarszu na wysokości Podhajec. Obwarował się w tutejszym zamku i rozproszonymi oddziałami nękał najeźdźców pozbawiając ich swobody działania. Sobieski aż przez siedemnaście dni nie mógł znaleźć chwili czasu, by napisać list do ukochanej Marysienki, później zrelacjonował ważne wydarzenie pokajania się Piotra Doroszenki, którego Kozacy wspomogli Tatarów: "w polu zsiadłszy z konia, przeproszał mię, wyrzekł się wszystkich i tureckich protekcji i przysięgił ze wszystkim wojskiem być wiernym Królowi J Meji poddanym" Tym razem niebezpieczeństwo zostało odsunięte od Granic Rzeczypospolitej.

Następnym bohaterem podhajeckich pól został hetman Feliks Potocki, We wrześniu 1698 roku odniósł zwycięstwo nad wojskami tureckimi. Wówczas nikt nie przypuszczał, że to ostatnia bitwa polskiego rycerstwa z Turkami. Wkrótce w Karłowicach zawarty został pokój, Nie znaczył on dla Rzeczypospolitej pokoju wiecznego, a jedynie unormowanie stosunków z jednym z wrogów. Wokół osłabionego kraju wyrastali już następni.

